

Sygn. akt IV K 424/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie: Przewodnicząca - SSR Aneta Kulesza

Protokolant: Anna Tomczuk

w obecności Prokuratorów Tomasza Cieślaka, Anny Sieradzkiej-Kośla i Piotra Bednarza z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10.07.2014 r., 03.10.2014 r., 13.01.2015 r. i 23.02.2015 r.

sprawy Ł. S.

syna W. i R. z domu G.,

urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że: w W., w bliżej nieustalonym czasie, nie później jednak niż do dnia 16 listopada 2009r, usiłował ujawnić, wbrew przyjętemu na siebie zobowiązaniu, informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa (...) Sp. jawna, z siedzibą w W. przy ul. (...), uzyskane w związku z wykonywaną pracą, lecz zamiaru tego nie osiągnął gdyż członek zarządu (...) Sp. z o. o., któremu zaproponował ujawnienie tych danych, z propozycji nie skorzystał,

to jest o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 266 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 23 ust. 1 Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993r o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego Ł. S. uniewinnia od zarzucanego mu czynu,

II. koszty procesu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 424/11

UZASADNIENIE

Ł. S. został oskarżony o to, że: w W., w bliżej nieustalonym czasie, nie później jednak niż do dnia 16 listopada 2009 r., usiłował ujawnić, wbrew przyjętemu na siebie zobowiązaniu, informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa (...) Sp. jawna, z siedzibą w W. przy ul. (...), uzyskane w związku z wykonywaną pracą, lecz zamiaru tego nie osiągnął, gdyż członek zarządu (...) Sp. z o. o., któremu zaproponował ujawnienie tych danych, z propozycji nie skorzystał,

to jest o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 266 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 23 ust. 1 Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Orzeczenie w przedmiotowej sprawie Sąd oparł na następujących dowodach:

- wyjaśnieniach Ł. S. k. 164-165; 207-209, 232, 235, 259-260; 261, 374;

- zeznaniach świadka: Ł. O. k. 5-5v, 14v, 229-232;

- zeznaniach świadka A. P. k. 16v, 233-234;

- zeznaniach świadka A. S. k. 103v-104, 221-229; 232;
- zeznaniach świadka J. S. k. 260-261;
- protokołu oględzin wraz z wydrukiem zawartości płyty k. 18 – 91;
- umowy o dzieło k. 110;
- płyty k. 113;
- płyty k. 216;
- opinii biegłego z zakresu informatyki k. 252;
- płyty k. 254 – 255;
- kserokopii z akt XV GC 1616/10 i VI P 476/11 k. 271 – 356;

Oskarżony Ł. S. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (wyjaśnienia k. 164-165; 207-209, 232, 235).

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony wyjaśnił, że nie miał dostępu do żadnych danych (...) przez miesiąc, kiedy tam pracował. Ponadto wskazał, że to osoby z (...) zwróciły się do niego z pytaniem, czy posiada taką bazę danych ich konkurenta, jednak on odpowiedział że nie.

Z kolei na rozprawie w dniu 10.07.2014 r. Ł. S. wskazał, że kiedyś przez miesiąc pracował w (...) i w czasie pracy dostał jedynie ogólnodostępną listę największym firm w Polsce, którą miał uzupełnić o dane adresowe. Lista ta publikowana jest przez Rzeczpospolitą. Rozbudowując tę listę korzystał z informacji ogólnodostępnych, w Internecie, prasie branżowej, własnych kontaktów. Nie miał natomiast dostępu do żadnych dokumentów spółki (...). Komputer, z którego wtedy korzystał był podłączony tylko do Internetu, nie miał podłączenia do sieci wewnętrznej spółki. W czasie pracy w (...) od nikogo nie dostał informacji objętych ich tajemnicą handlową, nie było takich rozmów. Oskarżony podniósł, że ujawnienie takiej listy ogólnodostępnej nie mogłoby wyrządzić (...) żadnej szkody, bo to był spis firm z adresami. Ł. S. podniósł również, że była taka sytuacja, że obaj członkowie zarządu (...) proponowali mu, aby przez swoje znajomości z pracownikami(...) uzyskał od nich bazę danych klientów firmy, do której on w czasie pracy nie miał dostępu. On odmówił (wyjaśnienia k. 207-209, 232, 235). Dodatkowo na rozprawie w dniu 13.01.2015 r. Ł. S. wyjaśnił, że możliwe, że bazę klientów, którą tworzył dla (...) skopiował do komputera, którym posługiwał się w czasie pracy w (...). Z tej bazy danych w czasie pracy w (...) korzystał, są to dane ogólnodostępne. Bazę tę sukcesywnie uzupełniał. Plik zabezpieczony hasłem był chyba najstarszym, jaki posiada, pochodził z początków jego pracy. Nie został stworzony w czasie pracy w (...), a w trakcie zapomniał hasła do niego i został mu tylko plik. Rozpoczynając pracę w (...)wgrał na dysk wszystkie pliki z bazą danych jakie miał. Tam były różne bazy danych, z których chciał stworzyć jedną wspólną bazę. Jeden z odtwarzanych na rozprawie plików była to wyłącznie jego baza danych, którą stworzył w czasie pracy w (...) Wytwórni (...). Sądząc po nazwie plik (...) został stworzony w czasie pracy z (...), z tym że później poddawał go jeszcze obróbce i dochodziły do niego nowe rekordy. Informacje zawarte na tych plikach to była baza rotująca co oznacza, że trzeba nad nią stale pracować i uaktualniać, ponieważ osoby w tej branży często zmieniają pracę. (k. 259-260, 261)

Na rozprawie w dniu 23.02.2015 r. oskarżony wyjaśnił ponadto, że kiedy opracowywał bazę danych dla pokrzywdzonego korzystał ze swoich wcześniejszych danych, które były w jego posiadaniu w związku z poprzednią pracą (k. 374).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że zgromadzony materiał dowodowy zdaniem Sądu nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie, że Ł. S. w trakcie pracy w (...) sp. z o.o. zwrócił się do członków zarządu tej spółki z propozycją sprzedaży bazy danych klientów (...). Bardzo duże wątpliwości Sądu budzi bowiem kwestia wiarygodności twierdzeń świadków Ł. O. i A. P. na tę okoliczność. Zwrócić należy uwagę, że wszelkie informacje na ten temat pochodzą jedynie od w/w świadków i zostały przekazane najpierw pokrzywdzonemu po blisko miesiącu od dnia, kiedy taka propozycja miała paść, a następnie zawarte w zawiadomieniu o przestępstwie, a wszystko to miało miejsce dopiero po zakończeniu współpracy między oskarżonym a (...) i to w nieprzyjemnych okolicznościach, które zakończyły się postępowaniami sądowymi zainicjowanymi przez oskarżonego przed Sądem Pracy i Sądem Gospodarczym przeciwko spółce (...). W dniu 9-10.11.2009 r. zostało doręczone do (...) wezwanie do zapłaty kwoty 7.864,27 zł, z jakim wystąpił oskarżony (k. 326-329). Na uwagę zasługuje, że krótko później, bowiem w dniu 13.11.2009 r., a zatem dopiero po blisko miesiącu od dnia, kiedy oskarżony miał wystąpić wobec nich z propozycją sprzedaży bazy danych klientów firmy (...), Ł. O. i A. P. poinformowali A. S. – właściciela (...) sp. j. o wystąpieniu przez Ł. S. wobec nich z taką ofertą. To również Ł. O. i A. P. przekonali A. S. do złożenia zawiadomienia o przestępstwie w tej sprawie, jak również sami niezależnie z takim zawiadomieniem wystąpili. Jak wynika z zeznań A. S., w późniejszym czasie kilkakrotnie kontaktowali się z nim, pytając, czy wystąpił z takim zawiadomieniem i wykazywali w tej kwestii duże zainteresowanie, mimo że osobiście ich ta kwestia przecież nie dotyczyła. Zbieżność przedstawionych wyżej dat pomiędzy wystąpieniem przez oskarżonego wobec (...) z wezwaniem do zapłaty należności a poinformowaniem A. S. o tej ofercie oskarżonego, w dużym stopniu w ocenie Sądu podważa wiarygodność twierdzeń świadków Ł. O. i A. P. na tę okoliczność.

Zwrócić należy uwagę również na okoliczności, w jakich Ł. O. i A. P. mieli ujawnić pliki zawierające ich zdaniem tajemnicę przedsiębiorstwa (...). Pliki te ujawniono bowiem na służbowym laptopie oskarżonego po zakończeniu ich współpracy w folderze „śmietnik”, kiedy przeglądano tego laptopa przed przekazaniem go innemu pracownikowi. Z zeznań A. P. wynika, że po tym, jak oskarżony został poinformowany przez nich o zakończeniu z nim współpracy, miał możliwość swobodnego usunięcia danych z komputera, z którego korzystał. Gdyby zatem pliki te zawierały informacje poufne, w posiadanie których oskarżony wszedł nielegalnie, to nie miał żadnych przeszkód by usunąć je z tego laptopa przed zdaniem go do (...).

Jednakże ostatecznie w realiach przedmiotowej sprawy rozstrzygnięcie kwestii, czy oskarżony rzeczywiście wystąpił wobec Ł. O. i A. P. z propozycją sprzedaży bazy klientów spółki (...), okazało się zbędne, bowiem również pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził wypełnienia przez oskarżonego znamion czy to art. 266 § 1 k.k. czy też art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (wypełnienie równocześnie znamion obu tych przepisów w warunkach zbiegu kumulatywnego, jak to zarzucono w akcie oskarżenia, jest niemożliwe, bowiem art. 23 ust. 1 w/w ustawy wyłącza zastosowanie art. 266 § 1 k.k. jako *lex specialis*).

Zwrócić należy uwagę, że z zeznań Ł. O. wynika, że wysuwając wobec nich przedmiotową propozycję sprzedaży bazy klientów spółki (...), oskarżony nie przedstawił tej bazy, nie zademonstrował „próbki” tych materiałów, jak również brak jest jakichkolwiek danych, jakie dokładnie informacje oferowana przez niego do sprzedaży baza miałaby zawierać. Dopiero po zakończeniu współpracy oskarżonego z (...) na zdany przez niego służbowym laptopie w folderze „śmietnik” ujawnione zostały trzy pliki o nazwach (...), (...), (...) i wyciągnięto wnioski, że właśnie sprzedaż tych plików oferował oskarżony. Zauważyć przy tym należy, że o ile w przypadku pliku (...) sama nazwa mogła sugerować, że jest to oferowana przez oskarżonego baza klientów spółki (...), to już w odniesieniu do plików (...) i (...) świadkowie Ł. O. i A. P. nie potrafili w żaden sposób wytłumaczyć, jakie konkretnie dane doprowadziły ich do wniosków, że również te pliki objęte były zamiarem oskarżonego, w szczególności mając na uwadze, że plik (...) zabezpieczony był hasłem i nie udało się im go otworzyć.

Zauważyć należy również, że do zawiadomienia o przestępstwie Ł. O. dołączył w późniejszym czasie płytę ze skopiowanymi dwoma plikami o nazwach (...) i (...), natomiast A. S. ci sami członkowie zarządu (...) przekazali 3 pliki, łącznie z plikiem (...).

W związku z tym nie jest możliwe ustalenie, nawet w razie uznania tych twierdzeń za wiarygodne, co w rzeczywistości Ł. S. miał zamiar sprzedać (...), w szczególności, czy rzeczywiście opisane w zarzucie trzy pliki, a w konsekwencji czy objęte jego zamiarem dane mieściły się w zakresie penalizowanym przez wymienione wcześniej przepisy.

W ocenie Sądu ponadto takie zachowanie oskarżonego, opisane przez świadków, polegające jedynie na wystąpieniu z bliżej niedookreśloną ofertą sprzedaży bazy danych klientów firmy (...), bez próby przekazania tych danych, przynajmniej zademonstrowania jakiejś ich części, dokładniejszego opisanie, co konkretnie zawiera, stanowi stadialną formę przygotowania, które nie podlega odpowiedzialności karnej. Stosownie bowiem do treści art. 13§ 1 k.k., odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego popełnienia, które jednak nie następuje. Przygotowanie natomiast, zgodnie z art. 16 §1 k.k., zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca w celu popełnienia czynu zabronionego podejmuje czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności w tymże celu wchodzi w porozumienie z inną osobą, uzyskuje lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania. Przygotowanie jest jednak karalne tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi, a w stosunku do art. 266 k.k. i art. 23 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji brak jest regulacji karalności przygotowania. Na gruncie kodeksu karnego, granicę pomiędzy zawsze karalnym usiłowaniem a wyjątkowo karalnym przygotowaniem wyznacza cecha bezpośredniości zachowania, zrealizowanego przez sprawcę pomiędzy chwilą podjęcia zamiaru a dokonaniem. Tylko takie zachowanie może być uznane za usiłowanie, które już bezpośrednio zmierza do dokonania. Zachowanie bezpośrednio zmierza do dokonania, gdy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. Ocena ta zależy od charakteru typu czynu zabronionego, którego popełnienie ma być usiłowane. Inaczej musi się oceniać znamię bezpośrednio zmierzania do dokonania w przypadku przestępstw formalnych, a inaczej w przypadku przestępstw materialnych (zob. G. Rejman, *Usiłowanie...*, s. 21; teŹ (w:) E. Bienkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks...*, s. 562). "Wyjaśnienie różnicy pomiędzy przygotowaniem a usiłowaniem sprowadza się do ustalenia, czy zachowanie sprawcy było abstrakcyjnym czy też konkretnym zagrożeniem dla chronionego prawem dobra. Przygotowanie to stworzenie warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, które może przybierać różne formy, takie jak np. przysposobienie środków, zbieranie informacji, wejście w porozumienie z inną osobą czy sporządzanie planu działania. Usiłowanie zaś, to coś więcej, bowiem sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania. Usiłowanie jest zatem bardziej konkretne niż przygotowanie, a zagrożenie dobra chronionego staje się realne" (zob. wyrok SN z 9 września 1999 r.; III KKN 704/98, Prok. i Pr. 2000, z. 2, poz. 2). Usiłowanie musi być zatem czymś bliższym dokonania niż tylko stworzeniem warunków do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania. Trafnie na rozróżnienie stadiów przeddokonania i na treść znamienia bezpośredniości zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 8 sierpnia 1988 r. (II KR 157/88, GP 1988, z. 22, s. 6). Zdaniem Sądu Najwyższego "nie jest usiłowaniem sam zamiar popełnienia przestępstwa, chociażby niedwuznacznie wyrażony na zewnątrz. Kryterium bezpośredniości jest bardzo istotne dla usiłowania. Na jego podstawie można jedynie czynić adekwatne rozróżnienie między usiłowaniem a przygotowaniem, które jest działalnością dążącą, ale nie bezpośrednio, do dokonania przestępstwa. »Bezpośredniość« - jako kryterium usiłowania oceniać należy na podstawie takich czynności, które rzeczywiście są zbliżone do dokonania i są ostatnią fazą działalności, którą sprawca ma wykonać, aby urzeczywistnić swój zamiar".

W realiach przedmiotowej sprawy zachowanie oskarżonego opisane przez Ł. O. i A. P. nie weszło jeszcze w ocenę Sądu w karalną fazę usiłowania.

Niezależnie od powyższych twierdzeń podnieść należy również, że zawartość plików opisanych w akcie oskarżenia (...), „(...) i (...) nie wyczerpuje znamion ani art. 266 §1 k.k. ani art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Zgodnie z art. 266 §1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega, kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu, ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową.

Przepis ten chroni tajemnicę zawodową w sensie ścisłym (tj. związaną z zawodem, z którym łączy się określony stopień zaufania), jak i w sensie szerszym, obejmującym zastrzeżone jako tajemnica informacje, z którymi ktoś zapoznał się w związku z pełnioną działalnością o charakterze publicznym, społecznym, gospodarczym lub naukowym. Jest to więc ze względu na podmiot przestępstwo indywidualne, którego może się dopuścić jedynie osoba zobowiązana do zachowania w tajemnicy określonych informacji. Sprawcą przestępstwa z art. 266 § 1 lub 2 może być wyłącznie osoba, która sama zapoznała się z informacją chronioną jako cudza tajemnica. W konsekwencji w przypadku ujawnienia innej osobie informacji stanowiącej tajemnicę, z którą nie zapoznał się sam sprawca tego ujawnienia, wykluczona jest odpowiedzialność za przestępstwo z art. 266 [tak trafnie W. Wróbel (w:) Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 2, 2013, s. 1492].

Mając jednakże na uwadze opis zarzucanego oskarżonemu aktem oskarżenia czynu, zarzut dotyczy wypełnienia znamion art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, tj. ujawnienia tajemnicy przedsiębiorstwa, który stanowi *lex specialis* wobec art. 266 §1 k.k. Zgodnie natomiast ze wskazanym przepisem, odpowiedzialności podlega, kto wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi w stosunku do przedsiębiorcy, ujawnia innej osobie lub wykorzystuje we własnej działalności gospodarczej informację stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa, jeżeli wyrządza to poważną szkodę przedsiębiorcy. Obowiązek dyskrecji w odniesieniu do tajemnicy przedsiębiorstwa może wynikać z dwojakiego rodzaju podstawy, tj. przepisu prawnego, jak i przyjęcia na siebie takiego zobowiązania. „W odniesieniu do drugiej z wymienionych podstaw (tj. przyjęcia na siebie obowiązku dyskrecji) należy zaznaczyć, że chodzi o każdy rodzaj stosunku prawnego (nie tylko o charakterze pracowniczym), jaki może istnieć między dysponentem informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa a jej depozytariuszem. Może on przybrać m.in. formę umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (zob. art. 101¹-101⁴ k.p.).” (zob. Janusz Raglewski, Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

W realiach przedmiotowej sprawy zwrócić należy uwagę, że Ł. S. w czasie współpracy z (...) nie podpisywał żadnego zobowiązania do zachowania dyskrecji. W umowie o dzieło, jaką oskarżony w dniu 20.10.2008 r. zawarł z (...) w § 6 wskazano, że „wszelkie prawa do dzieła, będącego przedmiotem umowy przechodzą na zamawiającego” jednakże nie stanowi to tego rodzaju zobowiązania, o jakie chodzi w art. 23 ust. 1 wskazanej ustawy. Ponadto przedmiotem zarzutu nie są dane, jakie w ramach tej umowy oskarżony gromadził dla pokrzywdzonego, a dane, które z systemu informatycznego w czasie tej pracy oskarżony miał skopiować, udostępnione mu przez pokrzywdzonego w celu ułatwienia sporządzenia listy przedsiębiorców objętej umową w celach eliminacyjnych. Ł. S. nie podpisał natomiast żadnego zobowiązania do nieujawniania informacji uzyskanych we (...) sp. j.

Na koniec podnieść należy ponadto, że dane znajdujące się w plikach (...), (...) i (...) nie zawierają informacji objętych zakresem ochrony art. 23 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Zachowanie penalizowane na gruncie art. 23 ust. 1 u.z.n.k. odnosi się do tajemnicy przedsiębiorstwa. Stosownie do art. 11 ust. 4 u.z.n.k. tak kwalifikowane informacje muszą charakteryzować się trzema właściwościami:

- 1) nie zostały dotychczas ujawnione do wiadomości publicznej;
- 2) posiadają wartość gospodarczą, w szczególności o charakterze technicznym, technologicznym, organizacyjnym (np. informacje o technologii produkcji, o udzielanych marżach, dane dotyczące struktury kooperantów i odbiorców, organizacji dystrybucji towarów);
- 3) przedsiębiorca podjął w stosunku do nich niezbędne działania w celu zachowania ich poufności (zob. komentarz do art. 11 ustawy). Chodzi zatem o informacje szczególnego rodzaju, którym taki charakter nadany został z woli przedsiębiorcy (M. Sieradzka, Prawnokarne aspekty naruszenia..., s. 40). Zakres znaczeniowy omawianego terminu jest szeroki. W wymiarze praktycznym nie przywiązuje się istotnej wagi do ustalenia, czy określone informacje mogą być rzeczywiście kwalifikowane jako tajemnica przedsiębiorstwa. Dotyczy to w szczególności okoliczności, czy przedsiębiorca podjął działania w celu zachowania ich poufności (P. Kozłowska-Kalisz, Naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa..., s. 563).

Oskarżony wyjaśnił, że w ciągu kilkunastu lat swojej pracy w branży reklamowej tworzył różnego rodzaju bazy danych, a w czasie kolejnych swoich prac, korzystał z baz stworzonych wcześniej, jak również rozbudowywał już istniejące. A. S. zeznał, że przekazana mu przez osoby z (...) lista była swego rodzaju kompilacją danych firm – zarówno klientów jego firmy jak i firm, które mogły być na liście sporządzonej przez oskarżonego. Plik (...) zawiera listę, na której byli klienci jego firmy oraz „być może inne podmioty”.

Ponadto podkreślić należy, że informacje zawarte na tych plikach nie były objęte tajemnicą, a jedynie ich zebranie wymagało określonego nakładu czasu i pracy. Były to bowiem jedynie nazwy firm wraz z danymi teleadresowymi i emaile kontaktowe, numery telefonów, w niektórych wypadkach dane osób do kontaktów z podanymi stanowiskami zatrudnienia lub nazwami działów. J. S. zeznał, że dostęp oskarżonego do sieci w czasie pracy w (...) był ograniczony, tak jak każdego nowego pracownika – prawdopodobnie nie miał dostępu do baz danych handlowych spółki, w tym do bazy danych klientów. Prawdopodobnie był mu udostępniony wycinek bazy danych w formie (...) – arkusza kalkulacyjnego. Musiał mieć listę klientów firmy, tj. nazwę, adres, możliwe, że dane kontaktowe.

Podkreślić należy, że informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa należy odróżniać od wiadomości zawodowych (fachowych), jakie pracownik zdobywa, świadcząc pracę u danego przedsiębiorcy (P. Kozłowska, *Prawnokarne aspekty naruszenia...*, s. 55). Ujawniać oznacza "uczynić jawnym, podać do wiadomości coś, co było trzymane w tajemnicy" (Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów, red. J. Bralczyk, Warszawa 2005, s. 874). Na gruncie komentowanego przepisu chodzi zatem o wszelkie zachowania, które skutkują tym, że inny podmiot (niekoniecznie indywidualny, może być to również grupa osób bądź instytucja) zapoznaje się w sposób nieuprawniony z informacją objętą tajemnicą przedsiębiorstwa. Tego rodzaju czyny mogą w szczególności polegać na słownym bądź pisemnym przekazaniu informacji, przekazaniu dokumentu objętego tajemnicą, przekazaniu nośnika (np. płyta CD, DVD, pamięć typu pendrive) zawierającego zapis poufnych informacji, szyfru umożliwiającego zapoznanie się z zapisem takich informacji, środków technicznych czy kodów służących do przełamania mechanicznych lub elektronicznych zabezpieczeń treści informacji.

Ponadto artykuł 23 ust. 1 u.z.n.k. penalizuje przestępstwo materialne. Skutkiem wymaganym dla jego dokonania jest wyrządzenie przedsiębiorcy poważnej szkody, co ma nastąpić poprzez ujawnienie przez sprawcę lub wykorzystanie we własnej działalności gospodarczej informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa (E. Nowińska, M. du Vall, *Komentarz...*, 2008, s. 335; M. Bojarski (w:) M. Bojarski, W. Radecki, *Pozakodeksowe prawo karne, t. II, Przestępstwa gospodarcze oraz przeciwko środowisku. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 48). Analizując z perspektywy skutku typ czynu zabronionego określony w art. 23 ust. 1 u.z.n.k., należy uwzględnić kryterium proporcjonalności zaistniałej szkody do rozmiarów działalności gospodarczej prowadzonej przez przedsiębiorcę, którego tajemnica została naruszona zachowaniem sprawcy. Zaistniała szkoda musi być bowiem poważna dla konkretnego podmiotu, a nie w ujęciu abstrakcyjnym.

W przedmiotowej sprawie mając na uwadze rodzaj informacji zawartych na przedmiotowych plikach nie można mówić o możliwości wyrządzenia poważnej szkody. Zwrócić uwagę należy, że zawiadomienie o przestępstwie w tej sprawie A. S. – właściciel (...) sp. j. złożył dopiero w dniu 09.02.2010 roku, a zatem po 3 miesiącach od momentu, kiedy uzyskał informację na ten temat (k. 96). Również ta okoliczność zdaniem Sądu świadczy o tym, że kwestia ta nie budziła dużych emocji pokrzywdzonego i nie można w tym przypadku mówić o zaistnieniu poważnej szkody, skoro sam pokrzywdzony nie przywiązywał wagi do niezwłocznego poinformowania organów ścigania o tej kwestii.

Mając powyższe na uwadze, rozstrzygając przy tym wszystkie wątpliwości na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 5§2 k.p.k., Sąd orzekł jak w wyroku.

W związku z treścią wyroku kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.